

KS. TADEUSZ BORUTKA

RUCHY, WSPÓLNOTY, AKCJA KATOLICKA  
– MIEJSCE KSZTAŁTOWANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Na progu trzeciego millennium ery chrześcijańskiej Kościół żyje wielką nadzieją. Przygotowuje się do wejścia w to millennium także poprzez promocję laikatu chrześcijańskiego w perspektywie nadchodzących czasów.

W kończącym się stuleciu jest to zjawisko pozytywne. Wiąże się ono z rozwojem eklezjologii oraz głębszą świadomością, jaką zdobywali w Kościele ludzie świeccy. Choć ludzie świeccy zawsze znajdowali w Kościele właściwe miejsce współpracy z tymi, których Chrystus powołuje do kapłaństwa służebnego, to jednak dawniej zbyt często utożsamiali oni Kościół z hierarchią. W związku z tym zachowywali się jak ci, którzy mają prawo przyjmować, a nie jak ci, których powołaniem jest działać<sup>1</sup>.

Ważną rolę w promocji laikatu odegrali św. Pius X oraz Pius XI. Jednak szczególnie wzywał laikat do swoistej „mobilizacji apostołskiej” Pius XII<sup>2</sup>. Apele papieskie stały się źródłem wielu inicjatyw Akcji Katolickiej, a także innych stowarzyszeń, ruchów i wspólnot, dzięki którym działalność świeckich chrześcijan w Kościele i społeczeństwie rozwijała się coraz bardziej. Rozbudzeniu świadomości eklezjalnej świeckich sprzyjały późniejsze wystąpienia papieży i biskupów, zwłaszcza podczas Soboru Watykańskiego II. Nie można pominąć milczeniem ogromnego wkładu, jaki wniósł w tę sprawę Jan Paweł II, zwłaszcza poprzez swoją adhortację „Christifideles laici”

Rozkwit działalności świeckich w Kościele jest przede wszystkim dziełem Ducha Świętego. To Duch Święty uzycza obficie swych darów Kościołowi od dnia Pięc-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Promocja laikatu chrześcijańskiego w perspektywie nowych czasów*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 12(168) s. 38; zob. A. Zuberbier, *O Kościele i apostołstwie*, w: *Akcja Katolicka. Materiały studyjne 1997*, Warszawa 1997, ss. 16-24.

<sup>2</sup> Pio XII, *Discorsi e radiomessaggi*, t. XIV, Vaticano 1952, s. 64.

dziesiątnicy (por. Dz 2, 3-4; 1 Kor 12, 7). Wydarzenia związane z Pięćdziesiątnicą odnawiają się także w dzisiejszym Kościele. Dzięki Duchowi Świętemu powstają obecnie ruchy, wspólnoty i stowarzyszenia dążące do realizacji różnych celów apostoelskich, różnymi metodami i w różnych dziedzinach.

## UDZIAŁ ŚWIECKICH W EWANGELIZACYJNEJ MISJI KOŚCIOŁA

Spełnienie wielkiego zadania jakim jest ewangelizacja nie jest możliwe bez czynnego zaangażowania katolików świeckich, świadomych swego powołania i misji w Kościele i w świecie<sup>3</sup>. W Kościele wybiła dzisiaj godzina laikatu. Sobór mówi: „Nigdy (...) nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego ich powołania chrześcijańskiego” (DA 1). Wszyscy członkowie Kościoła, również świeccy, powinni uczestniczyć w jego misji, głosząc Chrystusa światu. Trzeba rozpoznawać, chronić, rozwijać, rozeznawać oraz mądrze i świadomie wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego. Bez tego nie sposób budować Ciała Chrystusa, ani właściwie prowadzić Jego misję zbawienia<sup>4</sup>.

Ludzie świeccy winni zająć miejsce, jakie im przysługuje na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania<sup>5</sup>. Powołani są do tego, aby Kościół czynić obecnym i aktywnym w takich miejscach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13-16)<sup>6</sup>. Katolicy świeccy powinni uważać Kościół za wspólnotę misyjną, która na wszystkich swoich członków nakłada zadanie i obowiązek ewangelizacji, obejmującej wszystkie narody<sup>7</sup>.

I choć istnieje kapłaństwo hierarchiczne, w którym na mocy święceń uczestniczą prezbiterzy, to jednak nie zastępuje ono powszechnego, wynikającego z chrztu, kapłaństwa całego Ludu Bożego. Jedno różni się od drugiego istotą, a nie tylko stopniem. Jedno i drugie jest sobie wzajemnie przyporządkowane i – na różny sposób – uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłaństwo hierarchiczne nie oznacza wyższego stopnia świętości w stosunku do powszechnego kapłaństwa wiernych, natomiast jest ono darem, poprzez który kapłani winni Ludowi Bożemu pomagać w urzeczywistnianiu powszechnego kapłaństwa<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> T. Borutka, *Rola świeckich w życiu Kościoła i społeczeństwa*, w: *Akcja Katolicka*, dz. cyt. ss. 25-48.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Ku wspólnemu budowaniu Kościoła*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 8(165) s. 22.

<sup>5</sup> R. Forycki, *Odkryć istotę apostołstwa świeckich*, w: *Powołanie człowieka. Odpowiedzialni za świat*, Poznań-Warszawa 1982, s. 230.

<sup>6</sup> E. Weron, *Powołani do konsekracji świata*, w: *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 223.

<sup>7</sup> E. Weron, *Duchowość człowieka świeckiego*, w: *Akcja Katolicka*, dz. cyt., s. 57.

<sup>8</sup> E. Weron, *Chrześcijanin świecki w świecie*, w: *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 168.

Nie istnieje żadne nadrzędne prawo do udziału w życiu i misji Kościoła, które mogłoby usunąć te różnice, ponieważ każde prawo wypływa z obowiązku przyjęcia Kościoła jako daru, który Bóg sam uprzednio zamyślił. Osoba pasterza jest jedna i niepodzielna, i nie może zostać zastąpiona przez innych członków wspólnoty. Nie zdołamy umocnić komunii i jedności Kościoła ani przez „klerykalizację” wiernych świeckich, ani przez „laicyzację” kapłanów<sup>9</sup>

Jan Paweł II zaznacza, że istnieje również potrzeba współpracy wiernych świeckich z kapłanami w ich duszpasterskiej posłudze. Obecnie zbyt często przeciwstawia się ich role, nie dostrzegając wzajemnej, rzeczywistej komplementarności, albo mówi się o nich w kategoriach zastępowania jednych drugimi. Konieczne jest należyte uwzględnienie spójności sakramentalnej struktury Kościoła, Ciała Chrystusowego<sup>10</sup>. Chodzi o współpracę, która uwzględnia granice wyznaczone przez sakrament oraz odmiennosc charyzmatów i funkcji kościelnych. Nie można bowiem zapominać, że pomyślność i wzrost Kościoła nie są wynikiem bezładnego wprowadzania doń różnego rodzaju energii, ale tego, że „dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4, 16)<sup>11</sup>. Należy więc mądrze wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego<sup>12</sup>.

## DZIEDZINY APOSTOLATU ŚWIECKICH

Podstawowym polem apostołstwa świeckich jest rodzina. Rodzina chrześcijańska jako wspólnota wierząca i ewangelizująca wypełnia swoje zadania prorockie przyjmując i głosząc Słowo Boże. Zależnie od tego w jakim stopniu przyjmuje ona Ewangelię, staje się wspólnotą ewangelizującą. Mówi o tym bardzo wyraźnie Paweł VI stwierdzając, że „...rodzinę, podobnie jak Kościół należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię, z którego ona się rozkrzewia. Dlatego właśnie w łonie rodziny świadomej tego zadania wszyscy jej członkowie ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale mają od nich odebrać tę Ewangelię wyrażoną głęboko życiem<sup>13</sup>. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu innych rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Konieczna była szeroka konsultacja świeckich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 8(1987) nr 11-12(96-97) s. 9.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Ku wspólnemu budowaniu Kościoła*, przem. cyt., s. 22.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> A. Bławat, *Spoleczna funkcja rodziny jako podstawowej wspólnoty ludzkiej w świecie*, w: *Powołanie człowieka*, dz. cyt. s. 178.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 2(1981) nr 11(187) nr 52.

Posługi ewangelizacyjnej nie można oczywiście zawęzić tylko do ram rodziny. Rodzina – „Kościół domowy” jest powołana – pisze Jan Paweł II w swojej adhortacji „Familiaris consortio” – do tego, by była jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości dla wszystkich ludzi, także dla stojących „daleko”, znakiem dla rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla rodzin chrześcijańskich, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary<sup>15</sup>. Rodzina jest wezwana, aby „przykładem i świadectwem swoim” oświecała tych co szukają prawdy (KDK 35). To właśnie sakrament małżeństwa czyni małżonków i rodziców chrześcijańskich świadkami Chrystusa „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Poza rodziną podstawowym miejscem zaangażowania apostolskiego świeckich w Kościele jest parafia, jako zasadnicza struktura nośna duszpasterstwa<sup>16</sup>. Parafia jest niejako umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem „...zamieszkującym pośród swych synów i córek” (KL 42). Sobór Watykański II podkreśla, że „parafia dostarcza naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła” (DA 10).

Paweł VI uznał parafię za „... pierwszą i naturalną rodzinę duchową, co wynika (...) ze specyficznej mocy twórczej posługi pasterskiej i ze skutecznej spoistości wiary i miłości”<sup>17</sup>. Parafia jest przede wszystkim wspólnotą wiary. Dlatego jej istotę można zrozumieć tylko w perspektywie wiary. Jan Paweł II powiada, że: „Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą tajemnicę Kościoła, który właśnie w niej istnieje i działa”<sup>18</sup>.

Będąc wspólnotą „na miarę boską”, jest też parafia wspólnotą „na miarę ludzką”<sup>19</sup>. Mając na uwadze ten jej podwójny wymiar, Ojciec Święty stwierdza, że: „Sobór Watykański II wiele uwagi poświęcił właśnie temu, żeby ukazać, w jaki sposób ta „ontologiczna” wspólnota uczniów i wyznawców ma się stawać coraz bardziej również „po ludzku”, świadomą wspólnotą życia i działania”<sup>20</sup>. Jest życzeniem Kościoła, aby parafia odnalazła na nowo swoje powołanie, „...które każe jej być domem rodzinnym, braterskim i gościnnym, w którym ochrzczeni i bierz-

<sup>15</sup> Tamże, nr 57.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993) nr 2(150) s. 15.

<sup>17</sup> Zob. Paolo VI, *Il „Concilium de Laicis” nell'odierna crisi del mondo*, Insegnamenti di Paolo VI, 7(1969), s. 144-147.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II „Christifideles laici”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 9(1988) nr 12(109) nr 26. (Dokument ten będzie cytowany za pomocą następującego skrótu: ChL).

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Parafie diecezji rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 5(1985) nr 3(63) s.13.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, w: *Encykliki*, Warszawa 1981, s. 21.

mowani uświadamiają sobie, że są Ludem Bożym. Tam w jednej czynności liturgicznej łamie się dla nich obficie chleb zdrowej nauki i chleb eucharystyczny, stamtąd są codziennie posyłani, by pełnili swe apostołskie zadania wszędzie, gdzie kipi życie świata”<sup>21</sup>.

Aktywny udział świeckich w życiu parafii winien się wyrazić w zaangażowaniu ich w przygotowywanie i sprawowanie liturgii, w nauczanie katechizmu, w inicjatywach duszpasterskich i społecznych, w pracach rad duszpasterskich<sup>22</sup>. Jan Paweł II zauważa, że pośrednio wnoszą oni również wkład w apostołstwo poprzez pomoc w zarządzaniu parafią. Ważne jest, by kapłan nie czuł się sam i mógł zawsze liczyć na ich kompetencje i solidarność, zrozumienie oraz ofiarną pracę w różnych dziedzinach służby Królestwu Bożemu<sup>23</sup>.

Parafia nie powinna zamykać się w swej działalności i zawężać swoich działań do własnych ram. Dlatego ważna jest współpraca parafii tego samego regionu. „W celu odnowy parafii – mówi Jan Paweł II – i dla zapewnienia większej skuteczności ich oddziaływania powinno się także popierać rozwój różnych form współpracy – także zinstytucjonalizowanych – pomiędzy parafiami tego samego obszaru”<sup>24</sup>.

Wspólnota parafialna nie jest samowystarczalna i nie wyczerpuje możliwości, jakie stawia przed nią Kościół. Dlatego też istnieje pilna potrzeba otwarcia się jej na diecezję jako Kościół partykularny. W szerszej perspektywie bowiem świeccy powinni czuć się członkami Kościoła katolickiego i działać na rzecz jego rozwoju<sup>25</sup>.

W diecezji nabiera konkretnej formy Kościół lokalny, który jest dla swoich członków – duchowieństwa i wiernych – uobecnieniem Kościoła powszechnego. Stąd rodzi się potrzeba udziału świeckich w radach diecezjalnych, jak również potrzeba liczniejszych inicjatyw apostołskich podejmowanych w sektorach katechetycznych, liturgicznych, charytatywnych, misyjnych<sup>26</sup>. Jest rzeczą naturalną, by ich bogactwo owocowało przede wszystkim, w ich własnym środowisku.

Zachęcając świeckich do czynnego udziału w życiu Kościoła diecezjalnego, Jan Paweł II apeluje, by coraz bardziej rozwijali w sobie ducha „katolickości” Przytaczając słowa Soboru Watykańskiego II zachęca świeckich, by nie zacieśniaли swej współpracy do granic parafii czy diecezji, ale usiłowali rozszerzyć ją na tereny międzyparafialne, międzydiecezjalne, narodowe i międzynarodowe. „...Tym bardziej, że nasilający się ustawicznie ruch ludnościowy, wzrastająca współzależ-

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Catechesi tradendae” o katechizacji w świecie*, „Chrześcijanin w świecie” 12(1980) nr 7-8(91-92) ss 132-185, nr 67.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Dziedziny apostołstwa świeckich: uczestnictwo w misji Kościoła*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 8(165) s.32.

<sup>24</sup> ChL 26.

<sup>25</sup> Tamże, nr 28.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Świeccy w Kościele partykularnym*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 8(1987) nr 8(93) s. 11.

ność ludzi i łatwość komunikacji nie pozwalają już, aby jakakolwiek część społeczności pozostawała w izolacji. W ten sposób niech troszczą się o potrzeby ludu Bożego rozsianego po całym świecie” (DA 10)<sup>27</sup>.

Szczególną jednak domenę działalności apostolskiej świeckich stanowi życie społeczne. Za obecność Chrystusa w życiu społecznym są odpowiedzialni przede wszystkim ludzie wierzący. Gdyby zabrakło Chrystusa w życiu społecznym, tzn. w polityce, gospodarce i kulturze, oznaczałoby to, że w społeczeństwie po prostu brakuje światłego laikatu<sup>28</sup>. Zadaniem ludzi wierzących jest ukazywanie, że nie ma sprzeczności pomiędzy naśladowaniem Chrystusa a wypełnianiem życiowych zadań, oraz że dochowanie wierności Ewangelii służy uzdrawianiu instytucji i struktur doczesnych. Zaangażowanie świeckich w życie społeczne jest konsekwencją właściwie rozumianej miłości bliźniego. Błędny jest pogląd, jakoby chrześcijaństwo z racji swego nastawienia na życie przyszłe odnosiło się obojętnie do spraw tego świata.

Nie wystarcza, że chrześcijanin tylko demaskuje niesprawiedliwość. On powinien być świadkiem i szermierzem sprawiedliwości. Jako chrześcijanin jest powołany do tego, żeby działać na rzecz sprawiedliwości i prawdziwej wolności, równocześnie szerząc miłość bliźniego w społeczeństwie<sup>29</sup>. Wobec przemocy nękającej świat, wobec lęku ludzi zranionych przez życie, wobec ofiar tak wielu niesprawiedliwości wywołanych przez „struktury grzechu” rodzi się naturalna potrzeba miłości. Jej jedyną miarą jest miłość pochodząca od Boga, miłość zbawiająca człowieka, miłość rozlana w sercach przez Ducha Świętego. W związku z tym Jan Paweł II stawia pytanie: „Jakże mógłby człowiek wierzący rozporządzać dobrami ziemi, bronić sprawiedliwości, nieść ulgę w cierpieniu, domagać się poszanowania ludzkiej godności, gdyby w każdej z tych dziedzin nie kierował się największym darem i największą cnotą – miłością – która nie zna końca?”<sup>30</sup>. Chrześcijanin odpowiedzialny za organizację wzajemnej pomocy lub za działalność na rzecz rozwoju, pełniący kierownicze funkcje w polityce i gospodarce, nie może godnie wypełniać swych zadań nie kierując się miłością.

## METODYKA DZIAŁAŃ APOSTOLSKICH LUDZI ŚWIECKICH

Apostolat świeckich wymaga formowania dojrzałych wspólnot kościelnych, składających się z autentycznych chrześcijan, świadomych i wytrwałych w wierze i miłości. Mogą one od wewnątrz ożywiać społeczeństwa, również tam gdzie Chry-

<sup>27</sup> ChL 25.

<sup>28</sup> T. Borutka, *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko-Biała 1966, s. 87.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *W imię sprawiedliwości i prawdziwej wolności*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, 1(1979), Poznań – Warszawa 1990, s. 111.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Okazywanie miłosierdzia obowiązkiem wspólnot chrześcijańskich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13(1992) nr 10(146) s.18.

stus jest nieznanym lub gdzie o Nim zapomniano, albo gdzie słaba jest więź między Nim a ludzkim życiem<sup>31</sup>.

Wspólnoty te określane są w zależności od punktu widzenia w jakim są rozpatrywane, m. in. pod kątem filozoficzno-etycznym, moralnym i religijnym. Z punktu widzenia filozoficzno-etycznego przy ich definicji zwraca się uwagę na rzeczywistość uczestnictwa. To zaś jest właściwością osoby, dzięki której może ona bytować i działać wspólnie, dla realizacji samej siebie. Uczestnictwo stanowi swoje „constitutivum” wspólnoty. Dzięki tej właściwości osoba i wspólnota w jakiś sposób przylegają do siebie. Nie są one dla siebie obce, jak pisze K. Wojtyła<sup>32</sup>.

Sam „materialny” fakt bytowania i działania wspólnie wielu ludzi, czy też jednostki wspólnie z innymi nie jest jeszcze wspólnotą<sup>33</sup>. Przez wspólnotę rozumie się bowiem nie samą wielość podmiotów, ale specyficzną jedność tej wielości. Tym podmiotem jest i pozostaje zawsze człowiek jako osoba. Jego działanie i bytowanie z innymi wprowadza tylko nowe stosunki pomiędzy nim, a innymi osobami<sup>34</sup>. Toteż z punktu widzenia filozoficzno-etycznego wspólnota oznacza taki kształt ludzkich wielości, w których maksymalnie urzeczywistnia się osoba jako podmiot<sup>35</sup>. Z punktu widzenia moralnego wspólnota jest związkiem między osobami, opartym na trwałych więzach wewnętrznych (krwi, tradycji, kulturze, światopoglądzie, miłości). Taką klasyczną wspólnotą jest małżeństwo i rodzina<sup>36</sup>.

Początkiem każdej wspólnoty jest spotkanie. Z niego rodzi się trwający w czasie związek dwóch przynajmniej osób, opierający się na trwałej gotowości do poświęceń, cierpliwości i zawierzenia drugiemu<sup>37</sup>. Do jej powstania potrzebny jest pewien proces, nazywany w naukach społecznych wkorzeniem się jednostki w zespół. Jego członkowie powinni angażować się osobiście w życie całości<sup>38</sup>.

Biorąc pod uwagę aspekty religijne, przez wspólnotę trzeba rozumieć nieustannie organizującą się jedność osób. Powstaje ona wszędzie tam, gdzie ludzie są razem z Chrystusem i między sobą. Punktem wyjścia dla każdej wspólnoty z punktu widzenia chrześcijańskiego jest doświadczenie Chrystusa i świadomość, że tam gdzie „...dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię Jego, tam On jest pośród nich” (Mt 18, 20). Toteż sama obecność Chrystusa w zbiorowości ludzkiej już tworzy wspólnotę. I to nie tylko wspólnotę ludzi z sobą, ale wspólnotę ludzi z Chrystusem i do-

<sup>31</sup> ChL 35.

<sup>32</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 302.

<sup>33</sup> Z. Pniewski, *Prywatność prawem osoby żyjącej w społeczeństwie*, „Chrześcijanin w świecie” 24(1994) nr 4(27) s. 14.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 19.

<sup>36</sup> A. Dylus, *Wspólnota*, w: *Słownik teologiczny*, t. II, Katowice 1989, s. 377.

<sup>37</sup> J. Bukowski, *Wspólnota osób w świecie*, „Znak” 35(1983)1438.

<sup>38</sup> S. Olejnik, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1970, s. 30.

piero poprzez Chrystusa z innymi ludźmi<sup>39</sup> Osoby, między którymi głównym czynnikiem jednoczącym są więzy nadprzyrodzone, tworzą wspólnoty religijne oparte na zaufaniu i wierze w Jezusa Chrystusa. Należą do nich wspólnoty kościelne, parafialne, diecezjalne i inne wspólnoty mniejsze np. ministrantów, lektorów itp. Można więc powiedzieć, że do elementów konstytutywnych wspólnoty należą: „societas” – struktura prawno-organizacyjna, „communitas” – więź duchowa i pełnione role społeczne np. ojca czy matki oraz „communio” – jedność wertykalna i horyzontalna, z tym że pierwsza kształtuje drugą. Wspólnoty tworzą zarówno ruchy, jak i stowarzyszenia. I choć nie wszystkie wspólnoty posiadają strukturę prawno-organizacyjną, to jednak nie oznacza, że nie mogą działać w sposób zorganizowany. Na ten temat mówił ks. kard. K. Wojtyła do wspólnoty „Światło i Życie” podczas spotkania z animatorami w Poroninie.

Ruchy są działaniem podejmowanym przez określone grupy społeczne w celu rozwiązania jakiejś ważnej kwestii. Rozróżnia się ruchy społeczne i katolickie. U genezy ruchu społecznego tkwi doświadczenie i uświadomienie sobie nędzy, niesprawiedliwości oraz krzywdy doznawane przez szerokie rzesze ludzi, a także próba przezwyciężenia tego stanu rzeczy przez wspólne działanie. Ruchy dzielą się na mniejszościowe i większościowe. Mniejszościowe opierają się na swoistej hierarchii wartości, jak ruch ochrony środowiska („zieloni”), czy pokoju światowego („pacyfiści”). Poszukują nowych wartości i nowych więzi społecznych. W ten sposób zmiierzają do przezwyciężenia anomalii i do reform ogólnospołecznych. W Polsce takim ruchem była „Solidarność” w latach 1980-1981.

W powstawaniu ruchów można wyróżnić pewne fazy: reakcja na kryzys wartości; uświadomienie nowych wartości i próba wyjścia z anomalii, wystąpienie „proroków”, którzy uświadamiają te nowe wartości; tworzenie nowych więzi w oparciu o uświadamiane wartości. Gdy wspólnota ludzi tworzących ruchy społeczne staje się organizacją, ruch jaki taki przestaje istnieć<sup>40</sup>.

Obok ruchów społecznych występują także ruchy katolickie. Zrzeszają one ludzi wierzących, którzy podejmują wspólne działania dla przezwyciężenia kryzysu moralno-religijnego w świecie. To one właśnie dały początek Akcji Katolickiej. Jej genezy należy szukać w XVIII i XIX w., kiedy to kształtowały się wrogie Kościołowi katolickiemu prądy, które w epoce Oświecenia prowadziły do liberalizacji i sekularyzacji. Dla przeciwstawienia się tym prądom powstały wówczas grupy katolickie, które usiłowały odpowiedzieć z jednej strony na pytania nurtujące ludzi w tym czasie, a z drugiej na wymagania stawiane przez Ewangelię<sup>41</sup>. Rozwinięcie tego dzieła nastąpiło za pontyfikatu Piusa XI, który encykliką „Ubi arcano

<sup>39</sup> H. D. Wojtyska, *Wspólnoty w dziejach Kościoła*, „W drodze” 7(1979) nr 5(69) s. 48.

<sup>40</sup> *Ruchy społeczne*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, ss 150-151.

<sup>41</sup> *Akcja Katolicka*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 12.



Dei” (23 XII 1922) oraz listem „Que nobis” (13 XI 1928) dał formalny początek Akcji Katolickiej, jako stowarzyszeniu.

Jan Paweł II mówi o konieczności stosowania wyraźnych i ścisłych kryteriów w ocenie i uznaniu zrzeszeń laikatu. Dotyczy to także Akcji Katolickiej. Pierwszym i najważniejszym kryterium jest uświadomienie członkom stowarzyszenia ich powołania do świętości, do doskonałej miłości a w konsekwencji do zacieśniania więzi między życiem praktycznym a wiarą. Drugim kryterium winna być wola członków do odpowiedzialnego wyznawania wiary katolickiej w jedności z Magisterium Kościoła. Każde stowarzyszenie powinno być miejscem głoszenia wiary, przybliżania do niej i wychowywania w niej, ale zawsze z zachowywaniem jej pełnej treści. Innym kryterium jest świadectwo konkretnej jedności z papieżem i własnym biskupem. Papież jest bowiem widzialnym znakiem jedności Kościoła powszechnego (KK 23), zaś biskup jest „widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego” (KK23). Chodzi więc o uległość wobec nauki i pasterskich zaleceń papieża i biskupa. Istotnym zaś kryterium jest zgodność z apostołskim celem Kościoła w „ewangelizacji i uświęcaniu ludzi oraz urabianiu na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepoić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska” (DA 20). Wreszcie chodzi o to, by zaangażowanie katolików świeckich było służbą na rzecz pełnej godności człowieka i jego praw. Zatem zrzeszenia świeckich winny umacniać w społeczeństwie zasady sprawiedliwości i miłości<sup>42</sup>.

Kryteria te obowiązują w wymiarze lokalnym, diecezjalnym, regionalnym, krajowym, a także na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, między instytucjami kulturalnymi, społecznymi, politycznymi, zgodnie z misją Kościoła, który pragnie szerzyć w świecie miłość i sprawiedliwość.

Istnienie i działalność stowarzyszeń i ruchów, zwłaszcza gdy ich zasięg ma charakter krajowy bądź międzynarodowy, wymaga oficjalnego uznania i zatwierdzenia przez władze kościelne. Sobór tak o tym mówi: „Apostolat świeckich dopuszcza oczywiście różne sposoby ustosunkowania się do hierarchii, zależnie od różnych form i dziedzin danego apostołstwa (...). Niektóre formy apostołstwa świeckich zostają – w rozmaity sposób – wyraźnie uznane przez hierarchię. Poza tym władza kościelna, uwzględniając wymagania wspólnego dobra Kościoła, może wybrać niektóre spośród stowarzyszeń i przedsięwzięć apostołskich, dążących bezpośrednio do celu duchowego, i specjalnie je popierać, biorąc za nie szczególną odpowiedzialność” (DA 24). W wypadku stowarzyszeń „ekumenicznych”, w których większość członków jest katolikami, mniejszość zaś niekatolikami, określenie warunków ich zatwierdzenia należy do Papieskiej Rady Świeckich<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> ChL 30.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Indywidualny i zespołowy udział świeckich w apostołstwie*, przem. cyt., s. 34.

Wśród stowarzyszeń katolickich na pierwsze miejsce wysuwa się Akcja Katolicka. Jest ona stowarzyszeniem katolików świeckich, którzy w zorganizowanej formie bezpośrednio współpracują z hierarchią kościelną w realizacji ogólnego celu apostołskiego Kościoła<sup>44</sup>.

Sobór Watykański II uznaje ją za urząd, czyli posługę, którą cechuje nadprzyrodzone pochodzenie, kościelny charakter jej działalności, trwałość działania i publiczne uznanie przez Kościół. Ponieważ jest „urzędem”, potrzebuje dla swej działalności mandatu. W dekrecie o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes” czytamy: „Do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy, powoływane przez Boga spośród wiernych; winny one doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Zalicza się do nich urząd kapłanów, diakonów i katechistów oraz Akcję Katolicką” (DM 15). Akcja Katolicka jest więc urzędem sprawowanym społecznie. Jest to dość charakterystyczna cecha, pozwalająca mówić o odrębnej duchowości Akcji Katolickiej, podobnie jak kapłaństwo jako urząd w Kościele ma swoją specyficzną duchowość.

Jak wynika z orzeczeń soborowych, Akcja Katolicka jest powołana zgodnie z Bożym planem zbawienia spośród wiernych i opiera się na charyzmacie ścisłej współpracy z hierarchią. Ponieważ działa jako urząd, dlatego hierarchia udziela jej mandatu, bo każdy urząd zostaje powierzany właśnie na mocy mandatu. Sobór zwraca uwagę, że Akcja Katolicka jako „urząd konieczny” winna doznawać od wszystkich poparcia. W myśl dekretu „Christus Dominus” biskupi powinni zachęcać świeckich, „by brali udział lub wspierali, różne dzieła apostołatu świeckich, a zwłaszcza Akcję Katolicką” (DB 17).

## INDYWIDUALNA DZIAŁALNOŚĆ APOSTOLSKA ŚWIECKICH

Cały Kościół, każda jego część, żyje w tajemnicy „komunii misyjnej” Kościół jest „jednością organiczną, analogiczną do jedności żywego i sprawnego ciała. Odznacza się (...) współlistnieniem wielorakich powołań i stanów, posług, charyzmatów i zadań, które choć różne, są w stosunku do siebie komplementarne”<sup>45</sup>. Jest on także „jednością posłannictwa” (DA 2), które ogarnia wszystkich ochrzczonych i każe im czynnie uczestniczyć w dziele budowania Kościoła i odważnego głoszenia światu Ewangelii.

W ramach tej organicznej i dynamicznej wizji Ciała Kościoła można rozpatrywać indywidualny charakter apostołskiego zaangażowania świeckich. Konieczne jest zatem rozpoznanie i jak najlepsze wykorzystanie energii właściwych każdemu świeckiemu.

<sup>44</sup> Statut Akcji Katolickiej w Polsce, Warszawa 1996, wstęp.

<sup>45</sup> ChL 26.

Św. Paweł mówi o rozdzielaniu przez Ducha Świętego charyzmatów „dla wspólnego pożytku”. Jeżeli każdemu dane jest szczególne objawienie Ducha dla wspólnego pożytku, to jak mógłby chrześcijanin – pyta Jan Paweł II – czuć się obcy lub obojętny albo zwolniony w dziele budowy Kościoła?<sup>46</sup> Potrzeba apostołstwa wynika z obowiązku udzielenia odpowiedzi na otrzymane dary<sup>47</sup> „Do tego rodzaju apostołstwa, zawsze i wszędzie owocnego, a w niektórych okolicznościach jedynie przydatnego i możliwego są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu” (DA 16).

W epoce gdy wiara nie jest już wspólnym dziedzictwem, a jedynie ziarnem – często zapomnianym lub zagrożonym przez ludzi tego świata – istnieje pilna potrzeba apostołstwa każdego ochrzczonego. Żaden katolik nie powinien pozostawać bezczynny w winnicy Pańskiej, jaką jest świat. Tę misję trzeba wypełniać we wszystkich środowiskach i dziedzinach życia społecznego, idąc od człowieka do człowieka, od doświadczenia do doświadczenia. Świeccy zostali powołani i posłani, by głosić Chrystusa na wszystkich „areopagach” świata. Wzorem do naśladowania są pierwsi świadkowie i uczniowie, którzy pokonywali przeszkody i przekraczali granice. Misja zaczyna się tam, gdzie człowiek żyje<sup>48</sup>.

Do szczególnych zadań świeckich należy przepajanie Ewangelią rzeczywistości doczesnych. Istnieje wiele możliwości indywidualnego działania, zwłaszcza w środowisku rodziny, pracy, kultury, wypoczynku. Odkrycie apostołstwa stanowi dla wierzących najwyższą formę rozwoju naturalnego powołania do tworzenia dobra wspólnego<sup>49</sup>.

Chrystus pragnie, by Jego służba stała się służbą w najszerszym znaczeniu tego słowa. Ta służba wymaga uczestnictwa nie tylko biskupów, kapłanów, lecz wszystkich ludzi wierzących. „Byłem głodny... byłem spragniony... byłem przybyszem... nagi... chory... w więzieniu...”, przesładowany, uciskany, strapiony, nieświadomy, wąpiący, opuszczony i zagrożony. Jan Paweł II rozważając tę prawdę zauważa, że ogromny jest krąg potrzeb i obowiązków, które powinni dostrzegać ludzie świeccy, i które powinni stale mieć przed oczyma, jeżeli chcą być solidarni z Chrystusem<sup>50</sup>. Ta solidarność znajduje swe uzasadnienie w Chrystusowym zapewnieniu: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Istnieje zatem wielka przestrzeń dla umacniania tej solidarności z Chrystusem, wielka przestrzeń dla apostołstwa wszystkich Jego wyznawców.

---

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Potrzeba apostołstwa świeckich dla wspólnoty Kościoła Chrystusowego*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, 1(1980), Poznań-Warszawa 1985, s. 640.

<sup>47</sup> ChL 28.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Zaszczepiajcie Kościół w każdym ludzkim środowisku*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13(1992) nr 10(146) s. 20.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Indywidualny i zespołowy udział świeckich w apostołstwie*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 15(1994) nr 8(165) s. 34.

<sup>50</sup> Jan Paweł II, *Solidarni z Chrystusem*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie I (1978)*, Poznań-Warszawa 1987, s. 103.

Ojciec Święty uważa, że dialog ze światem, obecność w świecie i włączenie się w świat jest właściwą drogą każdego chrześcijanina. Ta obecność chrześcijan winna zaznaczać się wszędzie: „...chrześcijanie w osobistej, wewnętrznej gorliwości, chrześcijanie w ogniskach rodzinnych, jako małżonkowie, ojcowie, matki i dzieci w rodzinie, w Kościele domowym; chrześcijanie na ulicy, jako mężczyźni i kobiety umiejący określić swoje miejsce; chrześcijanie w życiu wspólnotowym, w pracy, w kontaktach pracowników i pracodawców, w grupie, w związku zawodowym, podczas rozrywki, w czasie wolnym itd.; chrześcijanie w społeczeństwie, zarówno wtedy, gdy spełniają niskie usługi, jak i wtedy, gdy zajmują wysokie stanowiska; chrześcijanie dzielący los braci mniej uprzywilejowanych, chrześcijanie w życiu społecznym i politycznym; słowem – chrześcijanie zawsze, w obecności i uwielbieniu Boga, Pana życia i dziejów”<sup>51</sup>.

Obecność świeckich w świecie oraz włączenie się ich w uświęcanie tego świata może przerażać albo wydawać się zbyt trudne do zrealizowania. Jan Paweł II dodając im odwagi mówi: „Ale wy, Bracia i Siostry, wiecie, że Pan myślał także o dniu dzisiejszym, w którym żyjemy, kiedy z miłością nakazywał: »Niech się nie trwoży serce wasze« (J 14, 27), i zwracając się do Ojca – ciągle w tym samym kontekście – modlił się za każdego z nas w tych słowach: »Ojcze uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest Prawdą« (J 17, 17)”<sup>52</sup>.

Z indywidualnym apostołatem świeckich, na który składają się działania osobiste, a przede wszystkim świadectwo chrześcijańskiego życia, musi iść w parze apostołat zespołowy. Obie te formy dopełniają się, a nie wykluczają. Apostołat zespołowy nie może być skuteczny bez osobistego świadectwa każdego członka Kościoła. Z drugiej zaś strony, wobec współczesnych wymogów przewyższających możliwości indywidualne, potrzebny jest zespolony wysiłek wszystkich wierzących w Chrystusa<sup>53</sup>.

## ZESPOŁOWY APOSTOŁAT WIERNYCH ŚWIECKICH

Skłonność ludzi do stowarzyszania się, przeniesiona w sferę nadprzyrodzoną – zdaniem Jana Pawła II – wzbogaca się i wznosi na poziom braterskiej komunii w Chrystusie<sup>54</sup>. Ukazuje się jako „znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: „Gdzie (...) dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20) (DA 18).

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Powinniście uobecniać Kościół we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 3(1982) nr 5(29) s. 5.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *Odpowiedź na potrzeby ewangelizacji społeczeństwa*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, 1(1980), Poznań-Warszawa 1986, s. 696.

Ta tendencja do zespołowego działania wyływa z nadprzyrodzonego źródła miłości, wlanej w serca przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). Jej wymiar teologiczny łączy się z czynnikami socjologicznymi, które skłaniają ludzi do jednoczenia się. Według Soboru również w Kościele „tylko (...) przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce” (DA 18). Chodzi więc o działanie wszystkich, którzy pragną oddziaływać na świat orędziem ewangelicznym. Aby ich oddziaływanie mogło być skuteczne, potrzebne jest działanie w grupie<sup>55</sup>.

Działanie zespołowe jest obecnie konieczne. Tylko poprzez takie działanie da się osiągnąć zamierzone cele i zdoła się dotrzeć do zbiorowej mentalności. Kościół potwierdza prawo ludzi do zakładania stowarzyszeń w celu prowadzenia apostołatu i stwierdza, że: „Zachowując należyty stosunek do władz kościelnych, mają świeccy prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować już do istniejących” (DA 19). Sobór Watykański II uznał jednoznacznie prawo do tworzenia stowarzyszeń, za które sami świeccy byliby odpowiedzialni i które posiadałyby słuszną autonomię, znajdującą oparcie w naturalnej więzi z posługą hierarchii (DA 19; KK 37). Sobór wyjaśnia, że stowarzyszenia założone dla celów apostołstwa zespołowego „niosą pomoc swym członkom i przysposabiają ich do apostołstwa, odpowiednio ustawiają ich pracę apostołską i kierują nią tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców, niż gdyby każdy działał na własną rękę” (DA 18).

Prawo do zakładania stowarzyszeń uznawane jest jako prawo osoby, mające swą podstawę w wolności człowieka do jednoczenia się z innymi ludźmi dla osiągnięcia wspólnego celu. Wolność ta jest – zdaniem Jana Pawła II – autentycznym prawem, które nie jest jakiegoś rodzaju »ustępstwem« ze strony władzy<sup>56</sup>. Jeśli chodzi o prawo do zakładania stowarzyszeń w Kościele w celach religijnych ma ono podstawę – jak każdy apostołat – w chrzcie i bierzmowaniu, który daje każdemu chrześcijaninowi możliwość, powinność i moc czynnego uczestnictwa w komunii i misji Kościoła<sup>57</sup>. Na ten temat wypowiada się także Kodeks Prawa Kanonicznego uznając, że: „Wierni mają prawo swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi dla celów miłości lub pobożności albo dla ożywiania chrześcijańskiego powołania w świecie, a także odbywania zebrań dla wspólnego osiągnięcia tych celów”<sup>58</sup>. Jest to więc wolność uznana i zagwarantowana przez władze kościelne i można korzystać z niej tylko pozostając w jedności z Kościołem.

Katolicy świeccy korzystają z tych uprawnień i zakładają stowarzyszenia. W przeszłości nie brakowało stowarzyszeń, które przyjmowały formy dostępne w tamtych czasach. Wiele z nich przetrwało do dzisiaj, m. in. rozmaite bractwa,

<sup>55</sup> ChL 29.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> *Kodeks Prawa kanonicznego*, Pallotinum 1984, kan. 215.

trzecie zakony i inne organizacje. Obok zrzeszeń tradycyjnych, niekiedy wprost z ich korzeni wyrosły nowe ruchy i stowarzyszenia o specyficznym charakterze i celach. Wielkie jest bowiem bogactwo i wielorakie sposoby, którymi Duch Święty ożywia Kościół. Wielkie też są zdolności organizacyjne laikatu<sup>59</sup>. W czasach obecnych zjawisko zrzeszania się znacznie się ożywiło i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany. Istnieją więc stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy dążące do realizacji różnych celów, różnymi metodami, w różnych dziedzinach. Mają one jednak wspólny cel podstawowy, a jest nim wzrost życia chrześcijańskiego oraz współpraca w posłannictwie Kościoła<sup>60</sup>. Można więc mówić „o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich”<sup>61</sup>. Świadczy to – zdaniem Jana Pawła II – o owocnej żywotności Kościoła i o jego rozumnej ocenie „rzeczy nowych i starych” (por. Mt 13, 52), a równocześnie wymaga wielkiej uwagi i wrażliwości dla zachowania harmonii pomiędzy jednością i różnorodnością<sup>62</sup>. Wszystkie te zrzeszenia mają na celu wzbogacenie misji, którą Kościół pełni w świecie. Dlatego ich aktualny rozkwit nie tylko nie może ulec zahamowaniu, ale musi posuwać się naprzód wytyczoną drogą, wydając coraz dojrzsze owoce<sup>63</sup>.

Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostolatu świeckich są ważne i pożyteczne, jeśli są naznaczone prawdziwym duchem służby kościelnej i chrześcijańskiej. Każdy z nich ma swoje cele i metody, dostosowane do własnej dziedziny zainteresowań i do własnego środowiska. Trzeba, żeby miały one świadomość wzajemnego dopełniania się. Trzeba starać się o tworzenie między nimi więzów szacunku, ażeby doprowadzić do zespolenia wysiłków i do rzeczywistej współpracy<sup>64</sup>. Wszystkie ruchy i zorganizowane formy apostolatu należą do jednego i tego samego Kościoła. Wszystkie winna łączyć miłość do Chrystusa obecnego w Kościele. „Chociaż wiele jest urzędów i zadań, wszyscy zmierzamy do jednego celu: ażeby Chrystus był głoszony, ażeby ludzie znaleźli zbawienie, by służono dobru wspólnemu i wreszcie – by Bóg był uwielbiony w każdej rzeczy”<sup>65</sup>.

W tej różnorodności nie można jednak zatracać jedności w działaniu. Dlatego należy unikać rywalizacji, napięć, tendencji do monopolizowania apostolatu lub szukania pierwszeństwa<sup>66</sup>.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Stowarzyszenia świeckich*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 8(1987) nr 8(93) s.11.

<sup>60</sup> ChL 29, zob. Jan Paweł II, *Indywidualny i zespołowy udział świeckich w apostolstwie*, przem. cyt., s. 34.

<sup>61</sup> ChL 29.

<sup>62</sup> Jan Paweł II, *Stowarzyszenia świeckich*, przem. cyt., s. 11.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Jan Paweł II, *Powinniście uobecniać Kościół we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności*, przem. cyt., s. 5.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> ChL 29.

## SZCZEGÓLNE MIEJSCE I ROLA AKCJI KATOLICKIEJ W APOSTOLSTWIE ZESPOŁOWYM ŚWIECKICH

Pośród form apostołstwa zespołowego Sobór wymienia Akcję Katolicką. W dekrete o apostołstwie świeckich czytamy m. in.: „...kilkadziesiąt lat temu w wielu krajach świeccy, coraz gorliwiej poświęcający się apostołstwu, zorganizowali różne formy działalności i zrzeszali się w różne stowarzyszenia, które zachowują ścisłą łączność z hierarchią, dążyli i dążą do celów prawdziwie apostołskich. Spośród nich lub także spośród podobnych dawniejszych instytucji należy wymienić przede wszystkim te, które choć różne stosowały metody, przyniosły jednak Królestwu Chrystusa bardzo obfite owoce i które słusznie zalecane i popierane przez papieży i wielu biskupów, otrzymały od nich miano Akcji Katolickiej i często określane były jako współpraca świeckich w apostołacie hierarchicznym” (DA 20).

Podobnie i Ojcowie Synodu Biskupów 1987 r. mówiąc na temat różnych form apostołstwa świeckich, które pozostają w ścisłej relacji do hierarchii, wyszczególnili ruchy i stowarzyszenia Akcji Katolickiej. W niej właśnie „...świeccy (...) w łączności z biskupem i kapłanami, pragną służyć wiernie i aktywnie, zgodnie ze specyfiką własnego powołania i przy użyciu stosownych metod, rozwojowi całej chrześcijańskiej wspólnoty, realizacji duszpasterskich przedsięwzięć i ożywianiu duchem Ewangelii wszystkich dziedzin życia”<sup>67</sup>. Dlatego Paweł VI powiedział, że Akcja Katolicka powołana jest do realizowania szczególnej formy posługiwania ludzi świeckich, skierowanego ku „plantatio Ecclesiae” i rozwojowi wspólnoty chrześcijańskiej w ścisłym związku z duchownymi<sup>68</sup>.

W przemówieniu do przedstawicieli Włoskiej Akcji Katolickiej Jan Paweł II z wielkim uznaniem tak mówił o tej organizacji: „Pragnę (...) wyrazić swoje zadowolenie z tego, co przedstawiacie w Kościele włoskim. Od przeszło stu lat bowiem Akcja Katolicka żyje i pracuje w tym umiłowanym narodzie, w którym jej obecność stała się ważnym źródłem formacji dla wielu wiernych każdego wieku i każdej kategorii, od dzieci do dorosłych, od studentów do pracowników naukowych, od nauczycieli do osób dyplomowanych; okazała się kolebką powołań do życia kapłańskiego i zakonnego, szkołą konkretnego i bezpośredniego apostołstwa w różnych miejscach obowiązków i pracy. Ilu biskupów i ilu kapłanów pochodzi z szeregów Akcji Katolickiej. Ile powołań zakonnych wyszło z łona Akcji Katolickiej. A ilu ojców i matek zostało i ciągle zostaje prawdziwymi wychowawcami kształtującymi sumienia swoich dzieci dzięki formacji otrzymanej na spotkaniach w »Stowarzyszeniu«”<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Propositio 13.

<sup>68</sup> Paolo VI, *Ai partecipanti all' assemblea nazionale dell' Azione Cattolica Italiana*, Insegnamenti di Paolo VI, 15(1977), s. 388.

<sup>69</sup> Jan Paweł II, *Zobowiązania wobec prawdy, świętości i przyjaźni*, w: tenże, *Nauczanie papieskie 1978*, Poznań-Warszawa t. II 1987, s. 208.

Mówiąc na temat tożsamości Akcji Katolickiej Jan Paweł II zauważa, że jej szczególne relacje z papieżem, a także z biskupami i kapłanami są tej tożsamości najlepszą gwarancją<sup>70</sup>. I choć każda grupa kościelna jest miejscem przeżywania chrztu i bierzmowania, to jednak Akcja Katolicka, która określa siebie jako bezpośrednią pomoc hierarchii poprzez uczestniczenie w jej apostołskich troskach, winna to czynić w sposób specjalny<sup>71</sup>.

Tożsamość ta może być zachowana pod warunkiem pełnej wierności Magisterium, zarówno ze względu na przyjęty chrzest, jak i na wezwanie do współpracy z apostołatem właściwym hierarchii, w zgodzie z innymi stowarzyszeniami i ruchami apostołstwa świeckich<sup>72</sup>. Dzisiaj nasiliła się potrzeba rozwijania specyficznych dla niej dzieł. Wiąże się to z procesem sekularyzacji, który zaznacza się przede wszystkim w rodzinie, a także z konsumizmem i materializmem dążącym do usunięcia Boga z życia człowieka.

Wobec tych niekorzystnych zjawisk jedyną odpowiedzią ma być ukazywanie Chrystusa, doskonałego modelu człowieka. Jest to wezwanie dla laikatu zrzeszonego w Akcji Katolickiej<sup>73</sup>. Od świeckich wymaga się dzisiaj ewangelizacji integralnej, uwrażliwionej na problemy człowieka<sup>74</sup>.

Celem Akcji Katolickiej jest przede wszystkim połączenie rozproszonych sił ludzi wierzących i skierowanie ich do najistotniejszych zagadnień życia społecznego, do odbudowy życia społecznego od samych podstaw, do porządkowania wszystkich stosunków ludzkich przez powrót do prawa Bożego i nauki Chrystusowej<sup>75</sup>. Akcja Katolicka winna więc działać w trzech kierunkach: zaangażowania formacyjnego, stałej służby pastoralnej wewnątrz struktur kościelnych i w sytuacjach życiowych, oraz w kierunku praktycznego tworzenia syntezy wiary i życia. Jej celem jest pogłębienie życia religijno-moralnego katolików oraz pobudzenie ich do aktywnej działalności społeczno-religijnej. Dlatego Jan Paweł II powiada, że Akcja Katolicka jest wyjątkowym powołaniem, szczególnym charyzmatem i specjalnym urzędem, który powinien cechować się poszanowaniem prawdy, świętością i przyjaźnią<sup>76</sup>.

<sup>70</sup> Zob. E. Weron, *Akcja Katolicka w wypowiedziach Jana Pawła II*, w: *Akcja Katolicka*, dz. cyt., ss. 68-73.

<sup>71</sup> A. Zwoliński, *Nadzieje Akcji Katolickiej w II Rzeczypospolitej*, w: S. Dobrzański, *Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*, Kraków 1997, s. 20.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, *Zobowiązania wobec prawdy*, przem. cyt., s. 209.

<sup>73</sup> K. Jeżyna, *Apostołstwo świeckich w Akcji Katolickiej – historia i perspektywy*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 1(1996), s. 255-264.

<sup>74</sup> I. Mroczkowski, *Wołanie o ludzi sumienia*, w: *Akcja Katolicka*, dz. cyt., ss. 74-89.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> T. Borutka, *Istota i funkcja Akcji Katolickiej*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 1(1996)243-253.



Według „Statutu Akcji Katolickiej w Polsce” zatwierdzonego w dniu 2 maja 1996 r. przez Konferencję Episkopatu Polski zadaniem Akcji Katolickiej jest pogłębienie życia religijnego, moralnego, intelektualnego i kulturalnego swoich członków oraz ukierunkowanie ich na zadania apostołskie; przenikanie wartościami ewangelicznymi życia społecznego; zajmowanie stanowiska w sprawach publicznych Kościoła, a zwłaszcza reagowanie na zagrożenia wiary i moralności chrześcijańskiej; kształcenie działaczy katolickich i wychowywanie ich do aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym<sup>77</sup> Według wspomnianego statutu Akcja Katolicka działa na szczeblu parafialnym, diecezjalnym i krajowym. I choć statut kładzie nacisk na podnadparafialne i ponaddiecezjalne struktury, to jednak należy troszczyć się, aby była ona mocno zakorzeniona w parafii<sup>78</sup>.

Nie można działalności Akcji Katolickiej utożsamiać z działalnością polityczną<sup>79</sup> Mówi o tym Pius XI w encyklice „O Akcji Katolickiej” w następujący sposób: „Jak wiadomo, ustawicznie i uroczyście stwierdzaliśmy i zaświadczyliśmy, że Akcja Katolicka, zarówno z własnej swej natury i istoty (współdziałanie i współpraca laikatu przy apostołacie hierarchicznym), jak i wskutek Naszych ścisłych i kategorycznych dyrektyw i dyspozycji, stoi poza i ponad wszelką polityką partyjną”<sup>80</sup>. Ma ona od samego początku charakter apolityczny. Zależy wyłącznie od episkopatu, od którego też zależy wyznaczanie „asystentów” i nominowanie „prezydentów” diecezjalnych<sup>81</sup>. To, że Akcja Katolicka pozostaje w gestii biskupów daje Piusowi XI podstawę do wiary i zaufania w jej właściwe, poprawne działanie i spokój o jej przyszłość<sup>82</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Podjęcie apostołatu przez świeckich wiąże się z przyjęciem szczególnej odpowiedzialności przed Bogiem za Kościół i ludzkie zbawienie.

Przy apostołacie indywidualnym odpowiedzialność ta ma charakter wyłącznie moralny. Gdy chodzi o apostołat zespołowy, zorganizowany, który jest prowadzony pod kierunkiem hierarchii z odpowiedzialnością moralną łączy się odpowiedzialność prawno-dyscyplinarna.

<sup>77</sup> Statut Akcji Katolickiej w Polsce, dz. cyt., II art. 9.

<sup>78</sup> M. Ostrowski, *Akcja Katolicka w dziele odnowy polskiej parafii*, w: S. Dobrzański, *Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*, dz. cyt., s. 94.

<sup>79</sup> J. Walczewski, *Akcja Katolicka a zaangażowanie społeczne i polityczne katolików*, w: S. Dobrzański, *Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*, dz. cyt. ss. 69-73.

<sup>80</sup> Pius XI, *Encyklika „O Akcji Katolickiej”*, Warszawa 1931, ss. 9-10.

<sup>81</sup> Tamże, s. 11.

<sup>82</sup> Tamże, ss. 22-23.

Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż apostołat indywidualny prowadzony jest na własną odpowiedzialność, nawet jeśli dotyczy udziału chrześcijan w życiu społecznym, natomiast przy apostołacie zespołowym odpowiedzialność ma charakter wspólnotowy i prawny, bo angażuje autorytet Kościoła.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że apostołat indywidualny, choć nie angażuje autorytetu Kościoła nie jest wykonywany w jego imieniu. Już przez sam fakt, że chrześcijanin jest członkiem wspólnoty kościelnej daje świadectwo Kościołowi i ma troszczyć się o jego dobre imię. Jako członek Kościoła uczestniczy on, nawet działając indywidualnie, w jego zbawczej misji i z miłością służąc sprawie zbawienia konkretnych ludzi, winien też mieć na uwadze dobro całego Kościoła.